



Już 5 października 2013 roku na Motoarenie w Toruniu FIM Speedway Grand Prix. Prezentujemy, jak do tej pory wyglądały żużlowe spotkania w grodzie Kopernika.

Rok 2009 zapisał się na kartach historii toruńskiego żużla wielkimi literami. Wtedy to otwarto Motoarenę, która okrzyknięta została najpiękniejszym, najnowocześniejszym i najlepszym stadionem żużlowym na świecie. Kilka miesięcy później – 8 października, stało się jasne, że miasto Toruń będzie areną najważniejszej imprezy żużlowej na świecie.

- Negocjacje trwały do ostatniej chwili, jeszcze wczoraj wieczorem uzgadnialiśmy szczegóły umowy. Zapewniam, że miasto jest w pełni przygotowane do organizacji tego wydarzenia.(...) - powiedział nie kryjąc zadowolenia prezydent Torunia Michał Zaleski.

- Dlaczego w Toruniu? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta. Ponieważ macie w tej chwili najbardziej nowoczesny stadion żużlowy na świecie. (...) Kiedy przedstawiciele innych miast pytają mnie, jakie warunki trzeba spełnić, żeby zdobyć

prawo organizacji Grand Prix, podpowiadam im, żeby zobaczyli, jak to zrobił Toruń. Z góry już się cieszę, że będę mógł przyjechać tutaj na zawody i współpracować z tą znakomitą, młodą ekipą ludzi, z jaką pracowałem nad umową - mówił Paul Bellamy z BSI Speedway.

Odsłona pierwsza: rok 2010. Wielki Test - Wielki Sukces.

19 czerwca 2010 roku był to dzień wielkiego testu i wielkiego debiutu Torunia w najbardziej elitarnych rozgrywkach żużlowych na świecie. Stadion już na kilka godzin przed pierwszym biegiem tętnił życiem. Tym razem tradycyjne żółto - niebiesko - białe kolory toruńskiego Unibaxu zostały zastąpione przez barwy narodowe, wszystko za sprawą efektownej kartoniady. 2010 FIM Toruń Speedway Grand Prix of Poland rozpoczęło się kilka minut po godzinie 1900. Wypełniona po brzegi Motoarena przywitała żużlowych gladiatorów Mazurkiem Dąbrowskiego.

Od samego początku reprezentanci Polski: Tomasz Gollob, Jarosław Hampel i jadący pod polską flagą Norweg Rune Holta zdominowali zawody. Hałasu, jaki robili polscy kibice, nie powstydziłyby się największe areny mistrzostw świata w RPA.

Walka o półfinały miała niezwykle dramatyczny przebieg. Kilkakrotnie na tor musiały wyjeżdżać karetki. Ostatecznie do czołowej ósemki awansowało aż 4 Polaków, w tym reprezentant Unibaxu - Adrian Miedziński. Pierwszy półfinał to podwójne zwycięstwo Polski. Finałową stawkę uzupełnili Jason Crump oraz Rune Holta, którzy bez problemu poradzili sobie z Andersenem i Miedzińskim.

Emocje przed ostatnim, 23. biegiem sięgały zenitu. Po raz pierwszy w historii podium mogło w całości paść łupem Polaków. Będący tego dnia klasą sam dla siebie Tomasz Gollob już po pierwszym łuku wyszedł na prowadzenie. Szybko walkę o drugie miejsce z Jasonem Crumpem wygrał także Rune Holta. Do pełni szczęścia brakowało już tylko 3. miejsca Jarosława Hampela. Polak dopiął swego na półtora okrążenia przed końcem!

Kilka chwil później Motoarena dosłownie eksplodowała ze szczęścia! Historyczne białe - czerwone podium już zawsze będzie kojarzone z Grodem Kopernika.

Warszawa, 19 lutego 2011 - siedziba PKOL, SOPRO V Gala Sportu Żużlowego.

„Za połączenie sukcesu polskich reprezentantów z nowoczesnym sposobem organizacji, wykraczającym poza dotychczas przyjęte ramy turniejów GP imprezą

roku 2010 zostaje: 2010 FIM Toruń Speedway Grand Prix of Poland”.

„Takiego sportowego święta w Toruniu jeszcze nie było. (...) Wypełniona po brzegi Motoarena tętniła życiem, a obserwatorzy Grand Prix byli zgodni - to był jeden z najlepszych turniejów w historii. Ponad 17 tys. kibiców cieszyło się ze znakomitej jazdy Polaków, którzy zajęli wszystkie trzy miejsca na podium, a Toruń przez jeden dzień stał się sportowym centrum kraju. Kierownictwo zawodów było zachwycone: i frekwencją, i organizacją, i tym, jak impreza prezentowała się w transmisjach telewizyjnych.” (GAZETA WYBORCZA)

Odsłona druga: rok 2011. „MotoArena Toruń 27.08.2011 ... musisz z nami być!”

Na to hasło odpowiedziała wtedy rekordowa ilość osób!

Zainteresowanie kibiców, chcących wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Wszystkie bilety (16 tysięcy) zostały wyprzedane w ... 3 dni! Chętnych do ich zakupu było jednak znacznie więcej... Dlatego też postanowiliśmy niezwłocznie uruchomić sprzedaż 2,5 tys. biletów na miejsca stojące. Wszystkie zostały zakupione w ekspresowym tempie!

27 sierpnia 2011 roku ponad 18 tysięcy osób obejrzało drugą odsłonę toruńskiego Speedway Grand Prix. Motoarena dosłownie „pękała w szwach”. Kibiców z całego świata na ulicach Torunia można było spotkać już dzień przed imprezą, a 27 sierpnia ulica Pera Jonssona (prowadząca do stadionu) zmieniła się w główny deptak naszego miasta.

Na tradycyjne spotkanie z fanami w miasteczku kibica wytypowano czterech zawodników: Andreasa Jonssona, Jarosława Hampela, Darcy’ego Warda i Grega Hancocka. Lepiej organizatorzy nie mogli trafić. Dlaczego? Tego dowiedzie się z dalszej części artykułu.

Tego dnia toruńska impreza miała być pojedyńkiem lidera cyklu Grega Hancocka z obrońcą trofeum Tomaszem Gollobem oraz zajmującym drugą pozycję w rankingu Jarosławem Hampelem.

Olbrzymia wrzawa towarzyszyła wyczytywaniu nazwisk Polaków: Gollba, Hampela i Rune Holty, a także startującego w barwach toruńskiego Unibaxu Chrisa Holdera. Fani z Australii, Szwecji, Danii i Stanów Zjednoczonym utonęli w morzu biało-

czerwonych flag, przygotowanych przez organizatorów.

Nie rozwodząc się zbytnio nad przebiegiem zawodów i relacją bieg po biegu, podsumujemy je wypowiedzią Jarosława Hampela - *Wydaje mi się, że były to dobre zawody, fantastyczna noc, świetne widowisko, kibice zobaczyli mnóstwo walki na torze. I o to chodzi, bo to się im należało, byli znakomici. Wyjeżdżając do ostatniego biegu słyszałem hałas, który mnie dosłownie niósł. (...).*

Ostatecznie, toruńskie zawody wygrał Szwed Andreas Jonsson, przed Polakiem Jarosławem Hampem oraz rewelacyjnie spisującym się tego wieczoru Australijczykiem Darcy Ward'em.

„Mówi się, że Kopernik ruszył Ziemię... To stwierdzenie zyskało w ostatni weekend sierpnia nowe znaczenie. Nasz astronom, zamiast astrolabium, przez weekend mógłby trzymać makietę MotoAreny. To właśnie wokół niej koncentrowali się torunianie i cały świat speedway'a.

27 sierpnia 2011 roku ziemia toruńska stała się pępkiem żuźlowego świata! Wszystko to za sprawą największej imprezy sportowej w Toruniu: 2011 FIM Enea Torun Speedway Grand Prix of Poland.” – tak wyglądał rok 2011 w relacji jednej z wiodących w regionie gazet.

Odsłona trzecia: rok 2012. „Jedziemy? Czekamy.”

2012 FIM Torun Speedway Grand Prix of Poland to już trzecie w historii Torunia zawody o tytuł najlepszego żuźlowca na świecie. Tym razem po raz pierwszy odbędzie się u nas runda finałowa, będąca jednocześnie zwieńczeniem rywalizacji o tytuł Mistrza Świata. Tak jak w przypadku dwóch poprzednich imprez spodziewamy się nadkompletu fanów czarnego sportu.

Jest piątek – 5 października 2012 roku. Pogoda bardzo dobra. Prezydent Torunia wylosował numery startowe zawodników. Zaraz potem odbył się oficjalny trening.

Sobota, 6 października, godziny popołudniowe. Kibiców na Motoarenę dowożą bezpłatne autobusy i tramwaje. Kto tylko ma ochotę, bawi się w Miasteczku Kibica, korzystając z licznie przygotowanych atrakcji. Ponadto w miasteczku odbędzie się oficjalna sesja autografów z udziałem Chrisa Holdera, Jarosława Hampela, Macieja Janowskiego i Emila Sayfutdinova. Pogoda jest bardzo dobra. Nic nie zapowiada tego, co za chwilę się stanie.

Jest godzina 18. Toruńscy organizatorzy otrzymują raport pogodowy. Wieści nie są zbyt optymistyczne. Od strony Bydgoszczy nadciąga wielka burza z huraganowym wiatrem. Wszyscy obserwują złowieszcze chmury okrążające Motoarenę.

Godzina 19. Nad stadionem przechodzi ogromna burza. Wiatr i silne opady deszczu uniemożliwiają rozpoczęcie prezentacji. „Jedziemy ?” - pytają polscy organizatorzy. Odpowiedź angielskiej strony brzmi: „Czekamy.” Deszcz pada coraz mocniej, zacina na wewnętrzną część toru. Jest decyzja: przykrywamy tor, przerywamy rozpoczęcie imprezy, czekamy. Atmosfera na trybunach gęstnieje. Kibice zastanawiają się, czy zawody się odbędą. Wciąż czekamy, sprawdzamy minutowe prognozy pogody. Opady deszczu mają powoli ustępować, co po kilku minutach staje się faktem. Polscy organizatorzy przekazują raporty pogodowe stronie angielskiej. „Jedziemy? Go, go, go!”

Zawodnicy wyjeżdżają do prezentacji. Na trybunach wrzawa. Gladiatorzy sprawdzają nawierzchnię. Okazuje się, że żuźłowcy potwierdzają nasze przypuszczenia - tor jest bardzo dobrze przygotowany. Jedziemy!

Sobotnie zawody wywoływały wielkie emocje. Nic dziwnego. Wszak to jedna z najważniejszych imprez żuźłowych świata. Toruńską rundę wygrał Antonio Lindbaeck przed Tomaszem Gollobem, Gregiem Hancockiem i Chrisem Holderem (który na prowadzeniu zaliczył defekt).

Holder Mistrzem Świata! Tak, właśnie tu - na swoim torze, nasz „toruński kangur” ostatecznie potwierdza swoją dominację w cyklu Speedway Grand Prix 2012. GRATULUJEMY!

Odsłona czwarta - przed Państwem.

Jakie atrakcje przygotowaliśmy tym razem?

Kto wygra toruńskie zawody?

Kto zostanie Mistrzem Świata?

To wszystko okaże się już niebawem. Życzymy wielkich emocji i dziękujemy, że z nami jesteście!

- [Go back](#)
- [Share on: X](#)

- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)